

Niemieckie traktory i Europa

9 stycznia 2024

„Lepiej umrzeć niż stać się niewolnikiem” – to jedno z haseł wielkiego protestu niemieckich rolników, który rozlewa się na cały kraj.



Z pozoru powodem tego protestu są tylko plany odebrania im dopłat, ale nikt nie ma wątpliwości, że chodzi o coś znacznie więcej – o całokształt polityki gospodarczej zielono-czerwonej koalicji, w której ideologiczne dogmaty wyznacza Partia Zielonych. Nie jest dziełem przypadku, że jeden z liderów tej partii Robert Habeck, jednocześnie minister gospodarki, a jak złośliwi twierdzą minister od likwidacji niemieckiej gospodarki – o mało nie został zlinczowany na promie, którym wracał z urlopu.

Oficjalnie protest nie ma podtekstów politycznych, a jego liderzy nie chcą być identyfikowani z żadną partią, ale wiadomo, że nie będzie to proste. Poparcie dla strajku rolników już wyraziła rosnąca w siłę opozycyjna wobec całego establishmentu AfD, a także Wolni Wyborcy w Bawarii i CSU. Skala protestu i jego radykalizm zaskoczyły media i polityków, o czym świadczy komentarz dziennika „Handelsblatt”: „Burzliwe protesty rolników pokazują, jak metody AfD są przenoszone do centrum społeczeństwa. Wydarzenia te mogą być zatem tylko przedsmakiem tego, co ma dopiero nadejść. Jak wynika z badań, w 2016 roku Niemcy były najmniej podatnym narodem w UE na populistyczną politykę. Teraz wydaje się, że w szybkim tempie nadrabiają zaległości w stosunku do tego, co od pewnego czasu dzieje się we Francji, Wielkiej Brytanii i USA: radykalizacja przedostaje się z marginesu do centrum społeczeństwa”.

Stawka w grze jest wysoka. Niemcy powoli staczają się na dno, najpierw w wyniku odcięcia się od tanich rosyjskich surowców,

a po drugie z powodu przyjęcia radykalnej, szaleńczej wręcz polityki ekologicznej. Jeden z politologów, Peter Zeihan, wieszczy nawet „koniec Niemiec jako nowoczesnej gospodarki”. Niemieckie przebudzenie ma więc ogromne znaczenie nie tylko dla przyszłości tego państwa, ale dla całej Europy. Uświadamia bowiem, że społeczeństwa w krajach UE nie mają zamiaru spokojnie iść jak barany na rzeź i już wiedzą, jakie są przyczyny zła. A Polska? U nas żyjemy w innej, alternatywnej rzeczywistości – trwa bezkrytyczne uwielbienie Unii Europejskiej, koncentrowanie się na tematach zastępczych i paraliż państwa w wyniku walki dwóch postsolidarnościowych plemion niszczących skutecznie polskie państwo.

Autorstwo: Jan Engelgard

Źródło: MyslPolska.info